

To historyczne dla Powiatu Łomżyńskiego wydarzenie postanowiliśmy obchodzić na różne sposoby, by włączyć szeroki krąg osób w odkrywanie na nowo, wspólnie z nami, Prymasa Polski Stefana Wyszyńskiego. Współczesne czasy bardzo potrzebują jego miłości i mądrości. Książka „Jesteśmy dziećmi WOLNOŚCI” jest jednym z elementów naszego programu. Jest ona swoistą syntezą tego, co zawdzięczamy Prymasowi Tysiąclecia, a zwłaszcza podejmowanym przez niego działaniom po zakończeniu II Wojny Światowej oraz okresowi uwięzienia w latach 1953-56 i jakie to ma znaczenie dla czasów, w których my żyjemy.

Prymas był człowiekiem niezwykłym – w relacji ze spotykanymi ludźmi – pokornym, kochającym, bliskim, w kwestiach Kościoła i Ojczyzny – niezłomnym! W ludziach go otaczających wzbudzał głęboką miłość i przywiązanie, i muszę powiedzieć, że dokładniejsze poznanie historii Jego życia – dziś również wyzwala te uczucia.

Prymas to ten, który na kilka godzin przed uwięzieniem mówił do Marii Okońskiej, założycielki „Ósemek”, funkcjonujących dziś jako Instytut Prymasowski:

– Twój Ojciec kocha Ojczyznę więcej od własnego serca i wszystko czyni dla Kościoła i dla niej. Rатуje Ojczyznę przed hańbą i prześladowaniem Kościoła, co jako wino spadłoby na naród.

– Twój Ojciec nigdy nie był i nie będzie tchórzem. Wolałby zginąć niż stchórzyć.

Prymas to również ten, który bacznie obserwował przyrodę - dostrzegał w maleńkich ptakach – muchołówkach doskonały wzór prawdziwej wolności, gdy pisał:

Oto matka wyprowadziła czworo: wyleciały w wielkim locie na świat! Zostało piąte i nie mogło się zdobyć na męstwo rzucenia się w przestrzeń. (...) Zdecydowałem się użyć trochę delikatnego przymusu. Wieczorem, widząc nadal jego wahanie, lekko pchnąłem je palcem; piskłę rozpostarło skrzydełka i pofrunęło. I za to, zamiast wdzięczności, dostałem ciągi od matki: powróciła, zaczęła na mnie wymyślać, krzycząc wielce za to, iż zastosowałem przymus. Pomogłem wprawdzie jej dziecku, ale widać nie do mnie to należało. Na przykładzie wziętym z natury można się nauczyć, że przymus nie jest właściwym środkiem i nie może być stosowany. Jeżeli w świecie zwierząt wolność ma tak wielką cenę, to cóż dopiero w świecie ludzkim!

Prymas, to również ten, który z całą stanowczością w 1953 roku postawił veto komunizmowi wydając memoriał „Non Possumus” i wołając na ulicy Warszawy 4 czerwca 1953 r. podczas procesji Bożego Ciała: „Uczymy, że należy oddać, co jest Cezara Cesarowi, a co Bożego Bogu. Ale gdy Cezar siada na ołtarzu, to mówimy krótko: nie wolno!”. Po jej zakończeniu – pytał swojego sekretarza – „Jak myślisz aresztują mnie dzisiaj, czy po wakacjach?”.

Prymas, to również ten, który w pierwszym liście wysłanym po uwięzieniu do ojca, napisał: „Pragnąłbym, by z ust moich najbliższych nikt nie słyszał ani w domu, ani poza domem najmniejszej nawet skargi. Potrzebna jest mi wasza pogoda, spokój i modlitwa.”

Szanowni Państwo, książkę, którą napisałam traktujcie jako zachętę do osobistego zgłębienia kolei życia, duchowości i nauki kardynała Stefana Wyszyńskiego. Zgromadzone w niej materiały mają nam uzmysłwić, że nasza wolność została okupiona niezwykłym trudem.

Moja autorska wędrówka z Prymasem, zaczęła się od książki Marka Zająca „Kwiatki Stefana Wyszyńskiego”, którą napotkałam na półce księgarni, szukając zupełnie innej publikacji.

Pan Marek Zając pokazał w niej Prymasa jakiego dotychczas nie znałam – bliskiego, ciepłego, obdarzonego humorem i pewną lekkością w obcowaniu z innymi.

Uzmysłowiłam sobie wówczas, że pisanie o Prymasie Tysiąclecia nie musi być zarezerwowane dla dzieł, w pewien sposób monumentalnych, tak jak trzydziestoletnia praca Petera Rainy, aby przybliżało współcześnie żyjącym postać Kardynała.

Stąd moja ta odwaga do pisania o życiu tego Wielkiego Polaka. Od początku swoją pracę złożyłam w ręce Błogosławionego Kardynała Stefana Wyszyńskiego – powierzając ją Per Mariam Soli Deo. Jestem przekonana, że miałam dzięki temu ogromne wsparcie, które odczuwałam zwłaszcza w momentach kryzysowych. Był to bowiem bardzo krótki i bardzo intensywny czas, w którym pojawiło się wiele trudności. Wszystkie jednak jakimś trafem – zostały rozwiązane.

Ale, nie było by tego wszystkiego, gdyby nie myśl, która zrodziła się w głowie Pana Starosty – Lecha Marka Szablowskiego – o ustanowieniu patronem Powiatu Łomżyńskiego Błogosławionego Prymasa Tysiąclecia.

Z tego miejsca – serdecznie za to dziękuję. Dziękuję Panie Starosto również za zaufanie, którym mnie Pan obdarzył, decydując o wydaniu książki, którą dopiero pragnęłam napisać.

Głęboką wdzięczność, którą żywię również do innych osób za różnego rodzaju wsparcie pozwolę sobie przekazać na spotkaniu autorskim w dniu 25 czerwca 2023 r. w Muzeum Przyrody – Dworze Lutosławskich w Drozdowie.